

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

3 grudnia 2019

nr 93 (LXXIV)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
ADWENTOWA
EKSPOZYCJA
STR. 2-3



KULTURA
TEATRALNE
WARSZTATY
NAJMŁODSZYCH STR. 5



EKONOMIA
PODEJMUJĄ
ENERGETYCZNE
WYZWANIA STR. 7



Jak dobrze przygotować sejmik

WYDARZENIE: Sejmiki gminne, ich organizacja, cele i terminy były głównym tematem obrad czwartkowego posiedzenia Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków. Od ich przygotowania i przebiegu w dużym stopniu będzie bowiem zależał wynik XIII Zgromadzenia Ogólnego, które odbędzie się w sobotę 25 kwietnia 2020 roku w trzynieckiej „Trisii”.



• Podczas ostatniej Rady Przedstawicieli Małgorzata Rakowska, przewodnicząca tego gremium, oraz Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC, mówili o przygotowaniach do Zgromadzenia Ogólnego. Fot. BEATA SCHÖNWALD

278

delegatów weźmie udział w XIII Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków. 62 delegatów wybiorą sejmiki gminne w 32 miejscowościach. Pozostałe miejsca w sali obrad zajmą osoby wydelegowane przez organizacje. 91 delegatów będzie reprezentować PZKO, 40 Macierz Szkolną, 28 Towarzystwo Nauczycieli Polskich, 10 Harcerstwo Polskie, 5 PTTS „Beskid Śląski”, 4 Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej oraz po 2 delegatów pozostałe organizacje zrzeszone w Kongresie. Łącznie 216 osób.

Najważniejsze daty

- 20 grudnia 2019** – do tego dnia pełnomocnicy gminni powinni ustalić datę i miejsce sejmików gminnych i zgłosić je w kancelarii KP
- 31 grudnia 2019** – ostateczny termin, w którym organizacje powinny zgłosić nazwiska delegatów na XIII ZO
- 13 stycznia 2020** – spotkanie robocze w sprawie sejmików gminnych w siedzibie KP
- 31 marca 2020** – ostateczny termin, w którym należy przeprowadzić sejmiki gminne we wszystkich miejscowościach
- 25 kwietnia 2020** – Zgromadzenie Ogólne w Domu Kultury „Trisia” w Trzynie

Beata Schönwald

W związku z tym, że w 2020 roku mija 30. rocznica założenia Kongresu Polaków, chcemy Zgromadzenie Ogólne pojąć trochę inaczej – zapowiedział pre-

zes Kongresu Polaków, Mariusz Wałach, precyzując, na czym te zmiany będą polegać. Zamiast w Czeskim Cieszynie odbędzie się ono w Trzynie, w Domu Kultury „Trisia”, zaś zwieńczeniem tego wydarzenia będzie spotkanie towarzyskie z poczęstunkiem i muzyką.

Nowością będzie również to, że delegaci na przyszłoroczne Zgromadzenie Ogólne zostaną wyłonieni zgodnie z nową ordynacją wyborczą. Jej brzmienie Rada Przedstawicieli Kongresów Polaków uchwaliła już na zeszłym posiedzeniu. W czwartek prezes tego gremium, Małgorzata Ra-

kowska, przypomniała pokrótce, czym różni się ona od tej dotychczasowej.

– Celem zmian w organizacji wyborczej jest zwiększenie udziału w Zgromadzeniu Ogólnym przedstawicieli środowisk wyjątkowo aktywnych i ważnych dla rozwoju polskości – podkreśliła.

W praktyce będzie to oznaczało znacznie większą liczbę delegatów wywodzących się z organizacji z rozbudowaną strukturą terenową oraz mniej osób wydelegowanych na sejmikach gminnych.

Ciąg dalszy na str. 6

Na Konwencie o Karcie Polaka

W ubiegłą środę zebrał się ostatni w tym roku Konwent Prezesów PZKO. Gościem działaczy była tym razem konsula generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz, a jednym z głównych tematów rozmowa o Karcie Polaka.

W pierwszej części prezesi kół PZKO zapoznali się z projektem budżetu PZKO na 2020 rok. Magda Tomeczek i Helena Legowicz przedstawiły dochody i koszty przyszłorocznego funkcjonowania organizacji, zaprezentowały

też planowane projekty, których dokumentację przesłano do Ministerstwa Kultury RC, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” czy Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie.

Prezes PZKO, Helena Legowicz, poinformowała zaś, że największą inwestycją, na jaką organizacja stara się pozyskać fundusze, jest remont dachu na budynku Zarządu Głównego.

– Niestety jest on w bardzo złym stanie, ale czy otrzymamy pienią-

dze, będziemy wiedzieli dopiero po rozstrzygnięciu konkursów dotacyjnych. W tym roku za to, po czterech latach starań, otrzymaliśmy fundusze na remont korytarza – mówiła Helena Legowicz. W kolejnym punkcie obrad przedstawiła ona zasady wyboru delegatów miejscowych kół PZKO na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków. Rada Przedstawicieli przyjęła bowiem zmienioną ordynację wyborczą. (wik)

Ciąg dalszy na str. 6



• Konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz (z prawej), w towarzystwie Heleny Legowicz, prezes PZKO i Andrzeja Suchanka. Fot. WITOLD KOZDOŃ

NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup
danuta.chlup@glos.lve

Niedawno w Republice Czeskiej ponownie powrócił temat eutanazji. Wszystko za sprawą projektu ustawy, który przygotowują posłowie ANO i Piratów.

Duża część społeczeństwa jest za legalizacją pomocy w odejściu z tego świata ludzi, którzy cierpią, a medycyna nie daje im żadnej nadziei na poprawę sytuacji. Jestem jednak przekonana, że sporo osób, które deklarują poparcie dla legalizacji eutanazji, nie dostrzega zagrożeń, jakie ze sobą niesie. Eutanazja była w historii w przerażający sposób nadużywana – najbardziej w hitlerowskiej III Rzeszy.

Skończyłam właśnie czytać książkę „Dzieci Aspergera. Medycyna na usługach III Rzeszy” (autor Edith Sheffer). Na przykładzie wiedeńskich ośrodków opieki społecznej i klinik dobrze widać, jak ludzie inteligentni i wykształceni, lekarze i pielęgniarki, którzy niekoniecznie byli fanatykami nazistowskiej ideologii, pozwolili się uwikłać w system zabijania. W wiedeńskiej klinice Spiegelgrund zabito (przepraszam: poddano eutanazji) blisko 800 dzieci, które były niepełnosprawne, chore lub „niedostosowane społecznie”. Głównie dlatego, aby nie stanowiły obciążenia dla społeczeństwa, ale też dla rodziny – przynajmniej w ten sposób tłumaczono rodzicom konieczność ich zabicia. A rodzice, na co są pisemne dowody, niejednokrotnie zgadzali się z takim rozwiązaniem, a nawet za nie lekarzom dziękowali.

Jestem przekonana, że nawet w demokratycznych warunkach nie da się tak ustawić systemu eutanazji, aby nie dochodziło do poważnych nadużyć. Ciężko chory, a zwłaszcza stary człowiek, któremu rodzina da odczuć, że jest dla niej ciężarem, nie podejmie swobodnej decyzji, choć na swobodną będzie ona pozornie wyglądała.

A kiedy eutanazja stanie się powszechnym sposobem na rozstawanie się z życiem, społeczeństwo zacznie wywierać presję – co najmniej psychologiczną – na ciężko chorych i niedożywionych ludzi. Pojawi się argument: po co ubezpieczalnie zdrowotne mają jednym opłacać „bezsensowne” leczenie i opiekę, a fundusz ubezpieczeń emerytalnych – emeryturę, skoro inni są na tyle „rozsądni”, że decydują się sami po cichu odejść?

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Czy jesteście gotowi na zimę? Prognozy mówią, że w najbliższych dniach może poprószyć, a góry już są miejscami zabelone... Czas odkurzyć topaty. Chodniki mają być czarne, a stoki narciarskie przygotowane. Fot. ARC

CYTAT NA DZIŚ

Raport WHO,
Światowej Organizacji Zdrowia

81 procent nastolatków w wieku 11-17 lat na świecie nie oddaje się nawet godzinnej umiarkowanej aktywności fizycznej. To wielki problem. Wyniki wskazują na pilną potrzebę działania, równocześnie mamy świadomość, że to, co robimy, nie wystarczy

DZIŚ...

3

grudnia 2019

Imieniny obchodzą: Franciszek, Ksawery
Wschód słońca: 7.21
Zachód słońca: 15.47
Do końca roku: 28 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Majsterkowicza
Przysłowia: „Kiedy grzmi na lód, będzie głód”

JUTRO...

4

grudnia 2019

Imieniny obchodzą: Barbara, Krystian
Wschód słońca: 7.23
Zachód słońca: 15.46
Do końca roku: 27 dni
(Nie)typowe święta: Święto Wojsk Rakietowych i Artylerii
Przysłowia: „Barbara po lodzie, święta po wodzie”

POJUTRZE...

5

grudnia 2019

Imieniny obchodzą: Kryspina, Saba
Wschód słońca: 7.24
Zachód słońca: 15.46
Do końca roku: 26 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Ninja
Przysłowia: „Piąty grudeń stycznia czyni znaki, szósty grudeń luty przepowiada, siódmy grudeń o marcu gada”

POGODA

wtorek

dzień: 0 do 1 C
noc: 1 do -4 C
wiatr: 3-5 m/s

środa

dzień: -4 do 3 C
noc: 0 do -2 C
wiatr: 3-4 m/s

czwartek

dzień: -2 do 4 C
noc: -1 do -3 C
wiatr: 3-4 m/s

Adwentowa ekspozycja

Szopka, dekoracje świąteczne i wiele ciepłych słów towarzyszyły w ub. czwartek wernisażowi 15. międzynarodowej wystawy przedświątecznej w Domu Pomocy Społecznej w Czeskim Cieszynie.

Beata Schönwald

Ta ekspozycja stała się dla nas tradycją i co roku rozpoczyna okres świąteczny – podkreślił dyrektor ośrodka, Janusz Foltyn, który od nowego roku przejdzie na emeryturę. Jak zaznaczył, wystawa wciąż się rozwija i co roku w miarę zdobywania nowych doświadczeń i pod wpływem nowych inspiracji pojawiają się na niej nowe wyroby.

W tegorocznej wzięło udział jedenaśtu wystawców z RC, Polski i Słowacji. Oprócz mieszkańców domu-organizatora dekoracje świąteczne własnej produkcji wystawiali klienci ośrodków



• Janusz Foltyn dziękuje seniorom za ich piękny występ.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

i klubów seniora z Czeskiego Cieszyna, Bystrzycy, Hawierzowa, Karwiny, Ustronia, Cieszyna i Żyliny. W przygotowaniu pomagali seniorom uczniowie

czeskokcieszyńskiej Średniej Szkoły Albrechta.

Podczas czwartkowego wernisażu foyer domu pomocy spo-

łecznej pękało w szwach. – Stało się piękną tradycją, że kiedy dzień staje się krótszy, a noc dłuższa, kiedy nasz dom zaczyna pachnieć

Czas wybrać się do stajenki

W pierwszą niedzielę Adwentu mieszkańcy Rzeki wraz ze swymi pociechami obejrzą przedstawienie teatru „Bajka” „Pójdźmy wszyscy do stajenki”. To już tradycja, że corocznie MK PZKO zaprasza aktorów do gminnej gospody, włączając się w ten sposób w cykl imprez przedświątecznych organizowanych na terenie wsi. Grane już od siedmiu lat przedstawienie cieszy się sporą popularnością w okresie bożonarodzeniowym. Opowiada ono biblijną opowieść o stworzeniu świata. Adama i Ewy, i o grzechu pierwotnym, płynnie przechodząc do historii związanej z narodzinami Mesjasza.

W poprzednich latach w Rzece spektakl wystawiany był dwujęzycznie, ale zważywszy na to, że większość młodych widzów nie rozumie po polsku (we wsi zaledwie 71 osób, czyli 13 proc. mieszkańców jest Polakami), organizatorzy zdecydowali się na czeską wersję sztuki, aby była ona w pełni klarowna dla wszystkich małych mieszkańców.

A że taka jest rzeczywistość, mógł zauważyć każdy, kto był na spektaklu. Kiedy już po gromkich oklaskach widowni kierownik „Bajki” Jakub Tomaszek zaczął mówić do dzieci ze sceny po polsku na temat Adwentu i świąt Bożego Narodzenia, to dostrzegłszy lekkie zaskoczenie, rysujące się na twarzach młodej publiczności, płynnie przeszedł na czeski. Jednak pierwszą kołędę, którą zaśpiewano wspólnie



Fot. JAROSŁAW JOT-DRUZYCKI

było tytułowe „Pójdźmy wszyscy do stajenki”.

Na zakończenie dzieci robiły sobie zdjęcia przed dekoracją przedstawiającą betlejemską szopkę, autorstwa scenografa Tomáša Volknera. I można się było zdziwić, że w epoce gdy dzieci mają dostęp do elektronicznych gadżetów, klasyczne przedstawienie oglądały z wielką uwagą i zachwytem. Zdaniem Tomaszka świat „analogowy” nie zaginął.

– Wraca to, że tak jak kiedyś, tak i dzisiaj przyjeżdżają kuglarze i różni aktorzy. A w teatrze kukiełkowym fajne jest to, że to materia gra, że to materia coś

potrafi. I jak się dzieje „cud” mechaniczny, to nasi mali widzowie mówią: „Ja!”

„Pójdźmy wszyscy do stajenki / Pojdme spolu do Betléma” będzie można w tym roku obejrzeć jeszcze w przyszłą środę w Teatrze Cieszyńskim w godzinach przedpołudniowych, a także kilkakrotnie w piątek 13 grudnia przed muzeum w Trzynie w ramach tamtejszych imprez przedświątecznych. A kiedy znów „Bajka” pojawi się w Rzece? Jak powiedziała prezes tamtejszego koła PZKO Aneta Majerčíak, lalkarze z Czeskiego Cieszyna przyjeżdżają tam zawsze i na wiosnę. (jot)

W SKRÓCIE...

Wypadek na autostradzie

Sześć osób zostało poszkodowanych w wypadku, który wydarzył się w piątkowy wieczór na autostradzie D1 w pobliżu Bogumina, z udziałem kilku pojazdów. Interweniowały trzy karetki pogotowia oraz śmigłowiec. Ratownicy udzieliili pomocy sześciu uczestnikom wypadku (pięć kobiet w wieku od 23 do 57 lat oraz 27-letni mężczyznę). Wszyscy byli przytomni, ich życie nie było bezpośrednio zagrożone. Ranna, która odniosła ciężkie obrażenia kręgosłupa, została przetransportowana helikopterem do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Pozostałych rannych przewieziono do szpitala w Boguminie. (dc)

•••

Modlili się za zmarłych górników

W pierwszą niedzielę grudnia, będącą zarazem pierwszą niedzielą tegorocznego Adwentu, wierni w Stonawie uczcili pamięć trzynastu górników, którzy w grudniu ubiegłego roku zginęli ponad 800 metrów pod ziemią w Kopalni „ČSM Pótnoc”.

W trakcie mszy św. katolicki kościół św. Marii Magdaleny zapelniał się niemal do ostatniego miejsca. W uroczystej liturgii obok mieszkańców wzięły udział rodziny ofiar, przedstawiciele spółki OKD, umundurowani górnicy. Do Stonawy przybyła konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz, okolicznościowe listy przesłali również prezydenci RC i RP. Pod koniec mszy stonawski proboszcz, ks. Roland Manowski nawiązał do ubiegłorocznej podziemnej tragedii oraz odczytał nazwiska wszystkich jej ofiar. (wik)

•••

Polak bohaterem Londynu

„Bohater z London Bridge” – tak brytyjskie media okrzyknęły Polaka, który w piątek pomógł obezwładnić zamachowca na moście Londyńskim. Do walki z terrorystą, który wcześniej zabił nożem dwie osoby, a trzy inne zranił, użył on półtorametrowego kła narwala. „Polska jest z Pana dumna” – napisał w sobotę premier Mateusz Morawiecki. Na jednym z nagrań z monitoringu na moście Londyńskim widać, jak dwóch mężczyzn walczy z terrorystą. Jeden z nich spryskuje go gaśnicą przeciwpożarową, drugi dźga długą białą tyczką. Okazuje się, że tym drugim mężczyzną był pan Łukasz, który używał zdjętego ze ściany budynku Fishmongers’ Hall kła narwala – ssaka morskiego z rzędu waleni... (wik)

Drogowe myto po nowemu

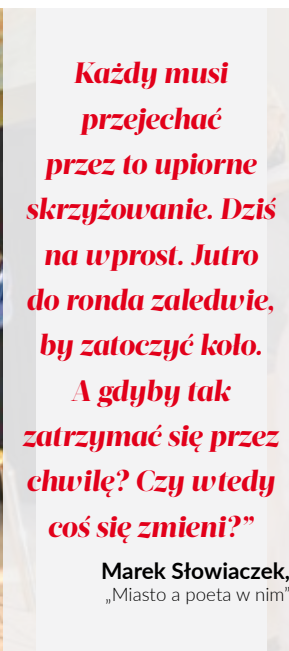
1 grudnia w Czechach zaczął obowiązywać nowy system opłat drogowych za przejazd ciężarówek po autostradach. Polskie media od kilku tygodni wieszczyły, że po polskiej stronie granicy może to skutkować utrudnieniami w ruchu, a nawet całkowitym paraliżem przygranicznego transportu. Ani w niedzielę, ani w poniedziałek rano nie doszło jednak do żadnych komplikacji, a na drogach w województwie śląskim nie było żadnych nadzwyczajnych zatorów. Obowiązek nowej rejestracji pojazdów korzystających z dróg w Czechach wynika ze zmiany firmy zarządzającej systemem poboru opłat. Od 2007 r. odpowiadała za niego austriacka firma Kapsch. W kwietniu 2018 r. w przetargu wybrano firmę CzechToll, która ma zarządzać systemem do 2030 r. Nowy operator przewidywał, że kierowcy, którzy dotąd nie zarejestrowali się w systemie i nie mają zainstalowanej w kabinie niezbędnej nowej jednostki pokładowej, będą chcieli to zrobić w poniedziałek rano przy wjeździe do Czech. Jednostka poprzez satelitę pokazuje położenie pojazdu i nalicza obowiązującą opłatę. CzechToll spodziewa się wzmożonego ruchu w ciągu pierwszych trzech dni po uruchomieniu systemu. Zdaniem jej przedstawicieli największe ryzyko pojawienia się problemów istnieje na przejściach granicznych z Polską i Słowacją. CzechToll, a także policja drogowa, zapewniają jednak, że są przygotowane na ewentualne utrudnienia. Spodziewając się wzmożonego ruchu firma podwoiła m.in. przepustowość punktów sprzedaży granicznej. Szacuje się, że wprowadzenie nowego systemu opłat satelitarnych tylko w przyszłym roku zwiększy wpływy do budżetu państwa o 2,5 miliarda koron. – Działanie nowego systemu jest w ciągu roku o prawie miliard koron tańsze. Ale nie to sprawa podstawowa. Czeskie państwo uzyska bowiem elastyczny system, którego rozszerzenie na nowe płatne drogi będzie szybkie i tanie. W trakcie budowy nowej infrastruktury drogowej pozwoli zaoszczędzić kolejny miliard koron w ciągu najbliższych dziesięciu lat – poinformował Matej Okálí, dyrektor generalny CzechToll. (wik)

Różnolitość w słowie i fotografii

Proza, którą trzeba czytać jak poezję. Nie jednym tchem, bez pytania „O co tu chodzi?”, tylko delektować się językiem, odczuciami i skojarzeniami. Taki jest zbiór mikro-opowiadań Marka Słowiaczka pt. „Różnolitość #roznolitosc”, którego promocja odbyła się w ub. czwartek w Jazz Klubie w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie.



• Książkę zaprezentowali (od lewej): Norbert Dąbkowski, Rudolf Mołiński i Marek Słowiaczek



Marek Słowiaczek, „Miasto a poeta w nim”



• Uczestnicy spotkania przeglądają książkę Marka Słowiaczka. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

W tym tomiku są moje krótsze i dłuższe prze-myślenia na temat różnych sytuacji w życiu, moich wyobrażeń, łączenia się przeszłości z przyszłością, które – jak uważam – bardzo fajnie są połączone z pracami Norberta – mówił Słowiaczek, nawiązując do fotomontaży Norberta Dąbkowskiego. Strona graficzna jest bezspornie jednym z autów tej książki, gdzie słowo i obraz idą w parze, a fotograficzne ilustracje niejednokrotnie potęgują wymowę tekstu.

Aktor Rudolf Mołiński czytał fragmenty utworów, Słowiaczek dzielił się następnie swoimi refleksjami na ich temat. Podkreślił, że

część opowiadań została zainspirowana twórczością innych pisarzy i poetów, jak na przykład Wisławy Szymborskiej, Tadeusza Soroczyńskiego, Ernesta Brylla, Józefa Barana. – Inspiracją nie jest konkretne dzieło, ale jakaś myśl twórcy – sprecyzował Słowiaczek. W jego zbiorze znajdziemy także inspirację Zaoziem i naszą rodzimą kulturą, jak choćby Gorolskim Świętem. Opowiadanie „Guty” nawiązuje do pożaru drewnianego kościołka. Autor przyznał, że napisał ten tekst wkrótce po tym wydarzeniu.

– Wyobrażałem sobie, że kiedy ten kościół ponał, Bóg siedział na Jaworowym i patrzył – i także był beznadziejny, w jakimś stopniu nie mógł nic zrobić. Z drugiej strony – dlaczego nic nie zrobił? Bo to był „tylko” budynek i „aż” budynek –

coś przemija, ale my idziemy dalej. Coś przemija, aby powstało coś nowego. Wiemy, że kościół zostanie odbudowany i znów będzie tam praca ludzkich rąk i ludzkie serce. Znowu będzie miał dla ludzi jakąś wartość, choć już nie historyczną.

Dąbkowski przyznał, że teksty Słowiaczka były dla niego nowym wyzwaniem. – Jako fotograf jestem przede wszystkim portrecistą. Natomiast teksty Marka prowokowały do większych eksperymentów – mówił podczas spotkania w „Strzelnicy”. Zatrzymując się nad utworem „Miasto a poeta w nim”, stwierdził, że „poeta to jest takie skrzyżowanie chaosu z rzeczywistością. I w tej grafice jest właśnie taki chaos”. Skrzyżowanie w utworze Słowiaczka jest nie tylko węzłem komunikacyjnym, na którym

mijają się pojazdy nadjeżdżające z kilku kierunków, ale też miejscem, w którym człowiek waha się przed wyborem dalszej drogi, przed podjęciem właściwej decyzji.

Słowiaczek pochylił się także nad faktem, że wszystko, co na świecie zostało „odkryte”, w rzeczywistości było tu od dawna, natomiast teraz zostało przez kogoś dostrzeżone, może połączone w jedną całość – jak istniejące w naturze od dawna substancje, z których tworzy się nowe lekarstwo.

Nazwy rozdziałów – jak również nazwa całej książki – mają formę popularnych w Internecie hashtagów, które służą do grupowania pewnych tematów. Ta nowoczesność, kontrastująca z tym, co odwieczne, celowo została wprowadzona przez autora.

„Różnolitość #roznolitosc” jest drugą pozycją książkową Marka Słowiaczka. Przed kilku laty wydał tomik wierszy „Cisza skrzydeł”. Na spotkaniu w Jazz Klubie nie wykluczył, że następnym jego dziełem będzie powieść. Mini-próbka powieści pt. „Sukienka z wiskozy” zamyka nowo wydaną książkę.

Obaj autorzy tomiku są związani z naszą redakcją – Słowiaczek jako szef wydawnictwa, które wydaje „Głos”, Dąbkowski jako redakcyjny grafik i fotograf. Wstęp do książki napisał Jarosław Jot-Drużycki, współpracownik redakcji.

Wydawcą książki jest Kongres Polaków w RC, wydanie wsparł finansowo Fundusz Rozwoju Zaolzia KP. Można ją będzie kupić w księgarni Zenona Wirtha w Czeskim Cieszynie oraz u autorów. ▲

Druga książka już jest, pracuje nad kolejną

„Trzecia terapia”, to druga powieść redaktor „Głosu”, Danuty Chlup. W piątek w czesko-cieszyńskim „Avionie” odbyła się jej promocja. Wcześniej autorka prezentowała ją już w Krakowie, Godowie, Warszawie, Karwinie, Mostach koło Jabłonkowa i Wędrzynie-Zaoziem.

Cieszyńska czytelnia-kawiarnia była wypełniona niemal do ostatniego miejsca. Spora część obecnych tu osób zdążyła się już zapoznać z twórczością pisarki dzięki lekturze jej debiutanckiej powieści „Blizna”. Minęły dwa lata i to samo wydawnictwo „Novae Res” w Gdyni wypuściło na rynek jej drugą powieść pt. „Trzecia terapia”. – Choć oprawa graficzna obu książek może sugerować, że jest to cykl czy ciąg dalszy „Blizny”, nie jest to prawdą. To dwie zupełnie odrębne powieści – przekonywała Chlup. Nie oznacza to jednak, że nie znajdziemy w niej cech wspólnych, takich jak losy i przeżycia wojenne, kwestia współodpowiedzialności za winy przodków oraz Zaozie, choć w drugiej powieści jest go znacznie mniej. – Różnica polega



• Na spotkaniu z Danutą Chlup przyjechały osoby z różnych stron Zaozia. Fot. BEATA SCHÖNWALD

na tym, że w „Bliznie” Zaozie jest miejscem tragicznych wydarzeń wojennych, natomiast w „Trzeciej terapii” jest to krajina sielankowych powrotów do czasów młodości – przybliżyła autorka. Dodała, że akcja jej drugiej książki rozgrywa się głównie w Polsce i Niemczech, w Oświęcimiu i Dreźnie, a jej bohaterami są 30-letnia Niemka, Matylda,

i mniej więcej o 10 lat starszy Polak, Grzegorz.

Do sięgnięcia po tematykę związaną z niemieckim obozem koncentracyjnym w Auschwitz Danutę Chlup sprowokowały wyjazdy do Oświęcimia w roli tłumaczki czeskich wycieczek oraz lektura książki „Mój ojciec był nazistą” Tatiany Freidensson. – W mojej powieści

próbowałam się zastanowić, jak zaangażowanie w reżim nazistowski zwykłych szeregowych esesmanów mogło rzutować na życie ich rodzin i kolejnych pokoleń – stwierdziła główna bohaterka piątkowego spotkania w „Avionie”. Przyznała, że w poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie pomogła jej zaprzyjaźniona polska pisarka mieszkająca w Dreźnie, Jolanta Kosowska. Jako lekarka często odwiedza niemieckie domy seniora. – Mówiła, że w Niemczech II wojna światowa jest nadal tematem tabu. Niemcy nie mówią o przeżyciach wojennych, a kiedy rozmowa stoczy się na ten temat, to zadowalają się ogólnym stwierdzeniem, że wojna była zła. Czasem ktoś ma zdjęcie swojego ojca w mundurze Wehrmachtu i na tym koniec – opowiadała Chlup.

Choć wątek obozu w Auschwitz był tym pierwszym, od którego rozpoczęła pisanie „Trzeciej terapii”, nie pozostał jedynym. – Inne ważne wątki, to kwestia uzależnienia człowieka od człowieka, manipulacji i przemocy psychicznej, wzajemne relacje między matką i synem samotnie wycho-

wującym córkę, odpowiedzialności za poczęte dziecko, a także wątek miłości „na stare lata” – wymieniała autorka. Dodała, że w związku z tym trudno określić, czy chodzi o powieść historyczną czy obyczajową. – Na rynku księgarskim została zaszeregowana do kategorii ogólnej – literatura piękna polska. Ja natomiast ją zdefiniowałam jako powieść obyczajowo-psychologiczną, gdzie historia upomina się o swoje – podsumowała.

W piątek w „Avionie” była nie tylko mowa o „Trzeciej terapii”, ale także zabrzmiały jej fragmenty. Książkę z podpisem autorki można było na miejscu kupić. Ponadto uczestnicy spotkania próbowali dowiedzieć się czegoś „od kuchni”. Pytali o najlepszy czas na pisanie, o pierwszego „recenzenta” czy moment, w którym powstaje tytuł. Prócz tego padły pytania o możliwości przetłumaczenia obu książek na język czeski oraz o kolejną, trzecią powieść.

– Piszę, napisałam już pewną część. Jej akcja będzie się rozgrywała w rejonie zagłębia karwińskiego w latach 50. i 60. ub. wieku – uchyliła rąbką tajemnicy. (sch)

Teatralne warsztaty najmłodszych

Sześć grup teatralnych wzięło udział w tegorocznej edycji przeglądu teatrzyków dziecięcych „Talinki”. Kilku i kilkunastoletni aktorzy spotkali się w czwartkowe przedpołudnie w trzynieckim Domu Kultury „Trisia”, a ich gośćmi byli prezes PZKO Helena Legowicz oraz wiceprezydent Trzyńca Radim Kozlovský.

Witold Koźdoń

Tegoroczne „Talinki” miały charakter warsztatowy i zostały ukierunkowane na małe formy teatralne. Zgłaszać można było wszystkie formy sceniczne, również monodramy czy teatry tańca. Ostatecznie udział w imprezie wzięły cztery grupy pęzetkaowskie (z Trzycierza, dwie z Nieborów i Jasienia) oraz dwie szkolne z Oldrzychowic i Czeskiego Cieszyna. Na scenie wystąpili zarówno debiutanci, jak i grupy, które jeżdżą na festiwalu i mogą się już pochwalić teatralnym doświadczeniem. – Dzieci prezentują najróżniejsze bajki i spektakle, ważne jednak, że wszystkie grają wyłącznie po polsku. Cieszy również, że zgłosiło się więcej zespołów, niż w zeszłym roku. Liczymy, że w przyszłości będzie ich jeszcze więcej i dziecięcy ruch teatralny na Zaoziu troszeczkę się ożywi – mówiła Halina Suszka, główna organizatorka wydarzeń.

Czwartkowy przegląd otworzył teatrzyk z Trzycierza, który wystąpił na „Talinkach” po raz pierwszy. – Nasza grupa zbiera się raz w roku, przed jesiennym koncertem. Dzieci

są jednak zdolne, chcą występować i nie mają tremy, choć akurat trzyniecka scena okazała się dla nich za duża, bo w naszej świetlicy występują na co dzień na znacznie mniejszej – żartowała Halina Zawadzka. Prezes Miejscowego Koła PZKO w Trzycierzu dodała, że jest zadowolona z występu. – Generalnie to bardzo dobra impreza i myślę, że dzieci wiele skorzystają. Przede wszystkim bowiem mają dziś okazję zobaczyć bardzo różne formy teatralne. Sądzę więc, że w przyszłym roku ponownie będziemy chcieli tutaj wystąpić – zapewniła.

W dalszej części zaprezentował się Teatrzyk GAPA3 z Nieborów, który przedstawił własną wersję baśni o brzydkim kaczątku. Z kolei grupa teatralna z Jasienia wystąpiła ze spektaklem słowno-muzycznym „Cztery pory roku”.

– To tak zwany teatr rapsodyczny, czyli teatr poezji – fachowo wyjaśnił Karol Suszka, emerytowany dyrektor Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie, który po każdym występie dzielił się z zebranymi własnymi wrażeniami. – W takim krakowskim teatrze w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu występował m.in. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II – poinformował.



• Teatrzyk GAPA3 z Nieborów przedstawił własną wersję baśni o brzydkim kaczątku.



• Grupa teatralna z Jasienia wystąpiła ze spektaklem słowno-muzycznym. Zdjęcia: WITOLD KOZDOŃ

Krystyna Sikora, kierowniczka grupy z Jasienia, tłumaczyła zaś, że tamtejsi młodzi aktorzy tworzą bardzo nietypowy zespół. – Przede wszystkim dlatego, że ćwiczymy na co dzień „u babci w pokoju gościnnym”. Tą babcią jestem ja, a próby

rzeczywiście odbywają się u nas w domu. Przy tym bardzo trudno jest zebrać wszystkie dzieci razem, ponieważ w Jasieniu nie ma szkół. Nasi aktorzy uczą się w różnych placówkach, a dodatkowo uczęszczają na mnóstwo różnych kółek

zainteresowań. Zgrać to wszystko jest więc naprawdę dużą sztuką. Na przykład próbę generalną przed naszym dzisiejszym występem mieliśmy w niedzielę po południu, bo nie znaleźliśmy innego terminu – tłumaczyła Krystyna Sikora. ▲

»Prowincjonalny« recital przy opłatku

W bystrzyckim Domu PZKO można się było poczuć w sobotni wieczór, jak w krakowskiej czy wrocławskiej kawiarni artystycznej. Wszystko za sprawą aktorki Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego Małgorzaty Pikus, która na tradycyjnym „Wieczorze opłatkowym”, organizowanym corocznie w Adwencie przez Miejsowe Koło, wystąpiła z recitalem „Aktorka na prowincji”.

Już na początku artystka „wytłumaczyła się” z tytułu programu. Prowincja dla niej jest bowiem czymś niejednoznacznym.

– Prowincja ma zalety. Żyje się tu powoli, bez pośpiechu, bez ciśnienia, ale prowincja ma też swoje wady – podkreśliła Pikus, która od 1996 r. związana jest z cieszyńskim przybytkiem Melpomeny. – Bywa zawistna, bywa mało wyrozumiała. Na prowincji hołubi się swoich, a z nieufnością odnosi się do przyjezdnych.

I na samym początku zabrzmiała legendarna piosenka Ewy Demarczyk do słów Juliana Tuwima „Tomaszów”, której tłum jest miłośnikiem, będące owej prowincji kwintesencją. Ale zaraz były następne, choćby z repertuaru Edith Piaf, dlatego wystarczyło zamknąć oczy i poczuć się gdzie indziej, nie na prowincji właśnie, ale w jakiejś metropolitalnej kawiarni, gdzie schodzi się bohema i mieszczenie,



• Małgorzata Pikus wystąpiła w Bystrzycy z recitalem „Aktorka na prowincji”. Fot. JAROSŁAW JOT-DRUŻYCKI

żądni rozrywki na wysokim poziomie artystycznym, aby wsłuchać się w ciekawe momentami słowa szansonistki.

Nie zabrakło zatem utworów autorstwa Agnieszki Osieckiej, która aż do bólu wyrażała w swoich tekstach kobiece rozterki, zawirowania, niespełnione pragnienia. Zresztą sama Pikus obnażyła przed publicznością, mówiąc, że o pewnych sprawach ze swego życia wyświadczyła się publicznie, ale te piosenki, które sama sobie dobrała do recitalu,

pomagają jej w wyrażaniu swoich uczuć, że w nich się odnajduje, że nimi może opowiedzieć o sobie. I zabrzmiało mocnym głosem „Na zakręcie”, piękna, smutna a niestety niezwykle prawdziwa piosenka znana słuchaczom z interpretacji Krystyny Jandy.

Te utwory, momentami przynębiające, ale niesamowicie życiowe, opowiadały o troskach, żalu, pokreconym życiu, upadkach, nieszczęśliwej miłości i zbyt szybko nadchodzącej śmierci. „Śmierć jest tam, gdzie się kończy muzyka”, kil-

kakrotnie zabrzmiały ostatnie słowa z „Akordeonisty” z repertuaru Edith Piaf. I zdawałoby się może, że program ten niezbyt współbrzmiał z okresem oczekiwania na święta Bożego Narodzenia. Tymczasem przecież w Adwencie jest nadzieja, że przyjdzie Ten, co „ludzi wyswobodzi”. I dlatego na sam koniec zabrzmiała jedna z pastorałek współczesnych i koleda „Gdy śliczna panna”, którą aktorka zaśpiewała razem z publicznością.

– Widziałam Małgorzatę Pikus wiele lat temu w spektaklu „Edith i Marlene” i od tego czasu bardzo ją polubiłam. A ten recital po raz pierwszy słyszałam kiedyś na „Tacy Jesteśmy” i bardzo chciałam, by u nas wystąpiła – powiedziała po imprezie Lucyna Skňouřil, prezes bystrzyckiego koła, która stara się by „Wieczory opłatkowe” były na wysokim poziomie artystycznym. W zeszłym roku śpiewał Nonet, a podczas pierwszej edycji Przemek Orsulik. Można odnieść wrażenie, że Skňouřil, wraz ze swoimi współpracownikami z zarządu, chce pokazać, że istnieje inny rodzaj muzyki, inny rodzaj kultury, że polskie imprezy w ramach PZKO nie muszą się ograniczać do swojszczyzny, by nie powiedzieć prowincjonalizmu.

– Cieszy mnie to, że przychodzą do nas nie tylko bystrzyczanie. Bo ja nie chcę, abymy się zamykali we własnym świecie, bo... nie chcemy być takim hospicjum – półżartem stwierdziła w rozmowie z „Głosem” Skňouřil. – Żeby trochę ożywić hospicjum, trzeba się otworzyć. A prezes Kongresu Polaków Mariusz Walać zwrócił uwagę na inny, ale jakby podstawowy wymiar bystrzyckich „Wieczorów opłatkowych”. – Nasze spotkanie ma charakter adwentowy, zresztą dzisiaj też to było widać. Adwentowy, nostalgiczny. A adwent dla mnie – bo nie wiem jak dla innych – to oczekiwanie na przyjsie Zbawiciela. (jot)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Integrację czas zacząć

W środę 27 listopada w Domu Polskim PZKO Si-bica na prelekcji „Księstwo Cieszyńskie – ostatnie prawdziwe księstwo Europy Środkowej” spotkali się członkowie cieskocieszyńskich kół PZKO Osiedle i Si-bica. Prelegentem był Władysław Żagan z Zamku Cieszyn, który w bardzo ciekawy sposób zapoznał zebranych z dziejami Śląska Cieszyńskiego: od pierwszych dostępnych historycznych wzmianek, po czasy współczesne. Przytoczył dużo na ogół mało znanych szczegółów i ciekawostek z historii Śląska Cieszyńskiego i życia jego władców – książąt cieszyńskich na tle działań historycznych Europy Środkowej.

Historyczny wykład pana Wła-

dyśława wciągnął słuchaczy do dyskusji i zadawania pytań skierowanych do prelegenta. Impreza trwała 2,5 godziny, bardzo się wszystkim podobała i, być może, zaowocuje wiosną przyszłego roku wspólnym zwiedzaniem Wzgórza Zamkowego w Cieszynie pod fachowym przewodnictwem naszego gościa.

Powyższe spotkanie było pierwszą integracyjną imprezą naszych dwóch kół PZKO z Czeskiego Cieszyna. Koło PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle nie ma własnego pomieszczenia, chętnie więc skorzysta z lokalowych możliwości Koła PZKO Si-bica, na wzajemnie dogodnych warunkach.

Maria Chraścina

W OBIEKTYWIE...



● W sobotę w Domu Robotniczym w Su-chej Górnjej odbyło się coroczne „Spotkanie przy Małej Czarnej”. Na imprezę, która po raz kolejny okazała się strzałem w dziesiątkę, zaprosił ZPIT „Suszanie”. – Nasza sztandarowa imprezka już za nami, było miło, wesoło i przyjemnie wśród naszych fanów, rodzin, kolegów. Wraz członkami „Suszan” bawiliśmy się na sali około 200 osób, o atmosferę postarał się DJ Roman Kriš, a o świetne efekty wizualne wraz z nagłośnieniem Romek Mračna wraz z BB-Group Agency – czytamy na oficjalnym fanpage’u „Suszan” na Facebooku.

Zdjęcia: „Suszanie”/Facebook

Jak dobrze przygotować sejmik

Dokończenie ze str. 1

W związku z możliwością wysunięcia swoich delegatów przez wszystkie miejscowe koła PZKO i sekcje, prezes PZKO, Helena Legowicz, zaznaczyła jednak, że może się zdarzyć, że PZKO nie wyśle na Zgromadzenie przewidzianych w ordynacji wyborczej wszystkich 91 delegatów.

– Niektóre koła PZKO są w zawieszeniu lub praktycznie nie działają. Ustaliliśmy, że jeżeli nie zgłoszą swojego delegata do 31 grudnia, zwolnione przez nich miejsca nie zostaną przyznane innemu kołu lub sekcji – powiedziała.

Do końca roku kalendarzowego powinny zgłosić swoich delegatów

wszystkie organizacje. Do 31 marca przyszłego roku poznamy nazwiska delegatów wywodzących się z poszczególnych gmin. Do tego terminu powinny zostać przeprowadzone wszystkie sejmiki. Wybór delegatów i ich zastępców na kwietniowe zgromadzenie nie będzie jednak ich jedynym zadaniem. Według założeń Kongresu, sejmiki mają być platformą, na której zostaną omówione wszystkie lokalne polskie sprawy.

– Rolą pełnomocnika jest ściganie na sejmik gminny jak największej liczby osób. Oprócz mieszkańców gminy powinni to być również nauczyciele miejscowych

polskich szkół i przedszkoli oraz przedstawiciele działających przy nich kół Macierzy Szkolnej, nawet jeśli nie mieszkają na terenie tego miasta lub wioski. W związku z tym na sejmikach będą dwie listy obecności – mieszkańców oraz gości – wyjaśniła Rakowska. Pełnomocnik Jabłonkowa oraz członkini Rady Kongresu Polaków, Danuta Branna, dodała z kolei, że nie należy zapominać również o samorządowcach i zaprosić na sejmik również polskich radnych oraz członków komitetu ds. mniejszości narodowych, jeżeli taki w gminie istnieje.

Przewodnicząca Rady Przedstawicieli, Małgorzata Rakowska,

poinformowała również o proponowanym programie sejmików. Powinny się w nim znaleźć takie punkty, jak skrócona wersja sprawozdania z działalności Kongresu w minionej kadencji, realizacja „Wizji 2035”, Karta Polaka, dotrzymywanie lokalnych standardów europejskich, dyskusja oraz wybory pełnomocnika gminnego i jego zastępcy oraz delegatów na Zgromadzenie Ogólne i ich zastępców.

W piątek Kancelaria Kongresu Polaków wysłała e-maile do wszystkich pełnomocników gminnych obejmujące projekt nowej ordynacji wyborczej, dokumenty potrzebne do przeprowadzenia sejmików,

a także pismo ze szczegółową informacją nt. organizacji sejmików gminnych oraz związanych z tym terminów.

W związku z możliwością wyrobienia Karty Polaka 9 bm. w Czeskim Cieszynie, w drugiej części spotkania Mariusz Wałach mówił o korzyściach wynikających z posiadania tego dokumentu. Podkreślił, że wpływ na rozszerzenie Karty Polaka na Polaków mieszkających w RC miała jego i Heleny Legowicz prezentacja nt. Zaolzia w styczniu w Senacie RP.

– Przedstawiciele MSZ, którzy byli tam obecni, byli zaskoczeni tym, jak nasza polska społeczność jest dobrze zorganizowana. Od razu podjęli temat rozszerzenia Karty Polaka i w kwietniu wniosek trafił do Sejmu – przypomnieli prezes Kongresu Polaków.

(sch)



POLSKI BIZNES ⁽⁵⁴⁾

Podbijają energetyczne wyzwania

Wiesław Wania, wspólnik i dyrektor trzynieckiej firmy „HEGAS”, już w czasie studiów na małej i średniej energetyce w Wyższej Szkole Górniczej w Ostrawie wiedział, że dobrze wybrał. Dziś, mając ponaddwudziestoletnie doświadczenie w projektowaniu systemów energetycznych, może to tylko potwierdzić, choć obecnie częściej niż z ołówkiem w ręku można go spotkać z telefonem przy uchu.

– Moja droga do biznesu rozpoczęła się w 1998 roku, kiedy podjąłem pracę projektanta w firmie „REMER”. Jej głównym polem działania były systemy pomiarów i regulacji, a moim zadaniem było rozwiniecie części technologicznej tego biznesu. Na początku chodziło głównie o projektowanie takich urządzeń, jak wymienniki ciepła na ogrzewanie ciepłej wody oraz centralnego ogrzewania. Przez kolejnych siedem lat pracowałem tam na kilku różnych stanowiskach, aż wreszcie w 2005 roku kupiliśmy razem z kolegą udziały w „HEGAsie” – wyjaśnia energetyk.

Wania został współwłaścicielem „HEGAsu” w momencie, kiedy firma, specjalizująca się dotąd głównie w instalacjach gazowych, rozpoczęła swoją działalność praktycznie od zera. – Po moim przyjeździe zmieniła się w firmę projekcyjno-inżynieryjną, starającą się przenieść reagować na nowe wyzwania w zakresie energetyki. Chodzi konkretnie o projektowanie kotłowni i ciepłowni nie tylko gazowych, lecz również na biomasę, stacji wymiennikowych wodnych i parowych oraz pomp ciepła zarówno dla klientów prywatnych, jak i instytucji publicznych oraz firm. W związku z boomem, jaki przeżywają obecnie fotowoltaika czy fototermika, czyli uzyskiwanie ciepła i prądu elektrycznego z energii słonecznej, obecnie przygotowujemy kilka projektów również w tym zakresie – zaznacza biznesmen.

„HEGAS” należy do tych firm, które potrafią rozwiązać dany problem od A do Z, czyli

zaprojektować, wycenić i zrealizować. – Nie zatrudniamy co prawda własnych pracowników do realizacji, ale wynajmujemy do poszczególnych zadań firmy realizacyjne, np. wspomniany już wcześniej „REMER”, z którym jesteśmy powiązani również personalnie – mówi. Jak przekonuje, na brak zamówień firma nie narzeka. Wręcz przeciwnie, praca jest, lecz czasem trudno znaleźć doświadczonych projektantów, głównie w zakresie pomiarów i regulacji.

– Wydaje mi się, że absolwenci wyższych uczelni są dziś gorzej przygotowani do samodzielnej realizacji zadań, niż było za moich czasów – stwierdza mój rozmówca.

Nie zawsze jednak „HEGAS” miał „z górki”. W 2008 roku, podobnie jak wiele firm w RC, odczuł skutki kryzysu gospodarczego. Liczba projektów spadła w firmie o ponad połowę. Na szczęście na horyzoncie pojawiło się koło ratunkowe w postaci państwowego programu oszczędnościowego „Zelená úsporám”.

„HEGAS” w ciągu zimy przygotował ok. 150 projektów i dzięki temu dotrwał do wiosny. Wkrótce po tym rozpoczął nowy rozdział w swojej historii. W 2010 roku nawiązał współpracę z Energetycznym Centrum Badawczym Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie. Ta z biegiem czasu stała się coraz bardziej intensywna, a także coraz bardziej owocna. Od ub. roku konkretnym jej przejawem są dwa wspólne projekty rozwojowo-badawcze. – W ramach jednego z nich zajmujemy się konstrukcją małego urządzenia do produkcji prądu elektrycznego z wykorzystaniem ciepła niewy-



● Od takich stacji wymiennikowych rozpoczęła się energetyczna przygoda Wiesława Wani. Fot. BEATA SCHÖNWALD

korzystanego w procesach technologicznych – przybliża Wania. Zresztą nowe wyzwania są dla „HEGAsu” chlebem powszednim. Już przed trzema laty firma przystąpiła do programu projektowania w tzw. inteligentnym systemie BIM. Jego rewolucyjność tkwi w tym, że poza projektem w 3D obejmuje m.in. informacje dotyczące tego, co i z czego zostało zaprojektowane, oraz informacje pomocnicze, jak np. różne parametry techniczne czy daty rewizji poszczególnych urządzeń przewidzianych w projekcie.

Dziś śmiało można powiedzieć, że firma z Trzynieca znana jest nie tylko na terenie RC, ale także w Polsce i na Słowacji.

(sch)

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 1994

Branża: energetyczna

Liczba pracowników: 10

Kontakt:

HEGAS, s.r.o.

Kaštanová 182,
739 61 Trzinec

Tel. +420 558 321 152

Na Konwencie o Karcie Polaka

Dokończenie ze str. 1

W drugiej części dyskusję z konsulem Izabellą Wołłejko-Chwastowicz zdominował temat Karty Polaka. Poinformowała ona, że w poniedziałek, 9 grudnia, od godz. 14.00 do 18.00, wspólnie z wicekonsulem Marią Kovács będzie pełniła dyżur konsularny w siedzibie Zarządu Głównego PZKO przy ul. Strzelniczej 26 w Czeskim Cieszynie. Obie panie konsul będą wówczas przyjmować wypełnione wnioski o Kartę Polaka. – Jeśli zainteresowanie będzie duże, powtórzymy tę akcję po feriach. Jesteśmy ponadto w stanie zorganizować dyżur konsularny w innych miejscach, na przykład w Jabłonkowie – deklarowała Izabella Wołłejko-Chwastowicz.

Do tej pory o Kartę Polaka wystąpiło do ostrawskiego Konsulatu RP 28 osób. – W grudniu, wzorem innych ambasad i konsulatów, uroczysty wręczymy te dokumenty – zapowiedziała Izabella Wołłejko-Chwastowicz, dodając, że do każdego składanego wniosku należy dołączyć aktualne zdjęcie oraz dokument potwierdzający narodowość polską. Starszym osobom wystarczy na

przykład świadectwo ukończenia szkoły średniej, na którym jest odnotowana narodowość polska. – W przypadku waszych dzieci wystarczy wasze świadectwo ukończenia szkoły. Wiem już jednak, że największym problemem związanym z wnioskiem jest aktualne zdjęcie – żartowała Izabella Wołłejko-Chwastowicz.

– A czy wymagane są jakieś konkretne wymiary tego zdjęcia – pytała Helena Legowicz.

– Nie, wystarczy zwykła, klasyczna na fotografię legitymacyjną – odpowiedziała konsul.

Tadeusz Smugała poinformował z kolei, że taką fotografię można dziś zrobić na poczekaniu, „od ręki”. – Kosztuje to 150 koron – stwierdził prezes MK PZKO w Cierlicku-Kościelcu.

– Rozumiem, że Ostrawa jest daleko, a godziny otwarcia konsulatu nie każdemu odpowiadają, dlatego 9 grudnia każdy, kto zjawi się w siedzibie Zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszynie, zostanie obłożony. Nawet gdybyśmy musieli siedzieć dłużej niż do godziny 20.00 – deklarowała Izabella Wołłejko-Chwastowicz. – Na miejscu

będziemy też miały do dyspozycji kserokoparkę, więc będziemy w stanie skopiować każdy dokument – dodała.

– A jeśli ktoś będzie miał problem z wypełnieniem wniosku, do godziny 16.00 będziemy obecni w biurze i możemy w tym pomóc – deklarowała z kolei Helena Legowicz. – Pani konsul mówi, że nie trzeba zgłaszać, mimo to będę wdzięczna, jeśli wcześniej państwo zadzwonicie. Po prostu wtedy będziemy wiedzieli, ilu osób możemy się spodziewać i ewentualnie o której godzinie. Zaznaczam jednak, że nie jest to obowiązkowe i każdy, kto pierwszy będzie niezapowiedziany, na pewno spotka się z panią konsulem – podkreśliła prezes PZKO.

Również Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC, podziękował Izabelli Wołłejko-Chwastowicz za zorganizowanie dyżuru konsularnego w Czeskim Cieszynie, przekonując jednocześnie, że jest to bardzo dobra inicjatywa. Przy okazji podzielił się z zebranymi ciekawymi informacjami. Okazuje się bowiem, że koszty biletów wstępu do zwiedzanych miejsc podczas corocznej Zielonej Szkoły oznacza-

ją wydatek od 80 do 100 tysięcy koron. – Gdyby więc wszyscy nasi uczniowie posiadali Kartę Polaka, bardzo duża część tej kwoty zostałaby w naszej kieszeni – mówił Mariusz Wałach, a podobnie przekonywała Wołłejko-Chwastowicz. – Zakup biletów do różnych miejsc to 20-30 procent kosztów każdej szkolnej wycieczki. Konsulat wspiera na co dzień polskie szkolnictwo na Zaolziu, starając się maksymalnie dużo pieniędzy przeznaczać na wyjazdy do Polski, bo nic nie zastąpi przecież bezpośredniego kontaktu z rówieśnikami mówiącymi płynnie po polsku. Szkoda jednak wydawać pieniądze, gdy wiadomo, że z Kartą Polaka można znacząco obniżyć koszty, a zaoszczędzone fundusze wydać na inne młodzieżowe atrakcje – mówiła.

(wik)

Problemy znikają

Zbigniew Nowak z Czeskiego Cieszyna ma dwóch synów, którzy studiowali w Krakowie, a po zakończeniu nauki postanowili pozostać nad Wisłą. Nie ma on wątpliwości Karta Polaka znacząco ułatwi życie Zaolziakom w Polsce. – I nie chodzi tu wcale o słynne już bilety wstępu do różnych muzeów, ale o normalne życie studenta – stwierdza. – Po prostu ktoś, kto chce uczyć się albo pracować nad Wisłą i chce być traktowany jak inni Polacy, musi sobie wyrobić ten dokument. Inaczej będzie miał kłopoty na każdym kroku – stwierdza. Wspomina przy tym studia swych synów. – W dziekanacie w trakcie załatwiania cegółkolwiek regularnie padało pytanie: „a właściwie na jakiej podstawie pan tutaj studiuje? Studenti ze Wschodu legitymowali się Kartą Polaka, natomiast studenci z Zaolzia nie posiadali jej, no i na co dzień borykali się z dokumentami – stwierdza Zbigniew Nowak, dodając, że ktoś, kto przebywa na polskim terytorium, a nie jest polskim obywatelem, napotka trudności praktycznie we wszystkich urzędach. – Problemem jest także załatwienie numeru telefonu u polskiego operatora czy wynajęcie mieszkania. Natomiast z reguły kłopoty znikają po okazaniu Karty Polaka – przekonuje.

Henryka Bittmar



Wielu rozwinętych państw, także w Republice Czeskiej i w Polsce, sytuacja demograficzna jest nie najlepsza, eksperci alarmują, że za kilkadziesiąt lat nie będzie kto miał pracować na emeryturę i inne świadczenia. Inni projektują z kolei zapowiadają, że to właśnie pracy będzie coraz mniej za sprawą rozwoju sztucznej inteligencji i robotyki. „Sztuczny inteligent” zastąpi bowiem kilkudziesięciu pracowników z krwi i kości. Są wreszcie tacy, którzy utrzymują, że teza, jakoby robotyzacja mogła doprowadzić do likwidacji wielu miejsc pracy, nie jest aż tak oczywista, jak mogłoby się wydawać. Ciągłe będą potrzebni pracownicy rozwijający przemysł motoryzacyjny, logistykę, elektronikę, robotykę czy zespoły zajmujące się energią odnawialną. Po prostu ktoś będzie musiał sztuczną inteligencję projektować, produkować, doskonalić, utrzymywać „przy życiu”. Pozostaną też zawody, w których liczą się kreatywność i inteligencja emocjonalna. To zaś, jak będzie naprawdę, pokaże przyszłość.

Ponieważ jednak warto być przygotowanym na każdą ewentualność,

Sztuczna inteligencja w naszym życiu

●●●
Zdaniem niektórych analityków, sztuczna inteligencja już wkrótce pozbawi pracy ok. 80 mln osób w USA i 15 mln w Anglii

inteligencji. W ciągu najbliższych dziesięciu lat powstanie ich co najmniej 1,75 mln. Jak podkreślają autorzy raportu, konieczne będzie skupienie się na tym, jak niektóre zawody zorganizować na nowo lub przekształcić tak, aby jak najlepiej wykorzystać nowe technologie. Konieczna będzie zmiana organizacji pracy. Automatyzacja ma zapewnić nowe możliwości zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla pracowników. Podobne transformacje miały zresztą miejsce także w przeszłości. Rozwój technologiczny jest nieunikniony, powstrzymywanie go nie ma sensu, jeżeli Europa nie chce stracić zdolności konkurencyjności w skali globalnej.

●●●

czy wyższe place. Niezbędna stanie się zapewne w tej sytuacji całkiem nowa polityka podatkowa. Środki na przekwalifikowanie zagrożonych bezrobociem pracowników lub na tzw. dochód gwarantowany dalałyby np. opodatkowanie robotów. Podczas gdy pracownik płaci ze swoich przychodów podatki i prze-różne składki ubezpieczeniowe, robot bardzo wydajnie i nieustrudzenie pracuje, generując zyski swojemu właścicielowi. Wydaje się więc rzeczą nad wyraz pożądaną, aby także praca robotów zasilała w określony sposób budżety państw. Rozwiązanie tego problemu to już jednak zadanie dla polityków i ekonomistów. Na pewno nie da się od niego uciec.

●●●
Nasi przodkowie przeżyli już trzy podobne rewolucje. Pierwszą wywołał wynalazek maszyny parowej, kolejna nastąpiła wtedy, gdy wurde zastąpiono elektrycznością. Trzecią zapoczątkował rozwój technologii informacyjnych, głównie Internetu. Ta aktualna nie jest ani lepsza, ani gorsza. Jest, podobnie jak poprzednie, w równym stopniu dobrodziejstwem i zagrożeniem – w zależności od tego, komu i jak będą służyć jej efekty.

Mecz do jednej bramki

50 kilometrów – tyle raptem dzieli w naszym regionie euforię od depresji. W hokejowej Tipsport Ekstralidze drużyna Stalowników Trzynieć rozbiła w meczu 24. kolejki Pardubice 7:0, a Witkowice przegrały sromotnie z ostatnim klubem w tabeli, Litwinowem 2:6. Nic dziwnego, że w Ostrawie po piątej z rzędu porażce ważyły się wczoraj losy trenera i menedżera witkowickiego klubu, Jakuba Petra.

Janusz Bittmar

Pełnia możliwości

Trzyńcianie w meczu ze słabo spisującymi się w całym sezonie Pardubicami pokazały pełnię swoich ofensywnych możliwości. W ich pokazówce uczestniczył m.in. polski napastnik Aron Chmielewski, zdobywca dwóch bramek do siatki Pardubic. Worek z brankami rozwiązał się już w pierwszej tercji, wygranej 3:0. W drugiej odsłonie, dzięki znacznie lepszej defensywie Pardubic, widzowie byli świadkami niewykorzystanych okazji po jednej i drugiej stronie lodowiska. – To były kluczowe fragmenty spotkania. Gościom krążyć w czystych sytuacjach skakał na kijach, a my wróciliśmy, jak to się mówi, z dalekiej podróży. Bramka Martynka na wstępie trzeciej tercji definitywnie zaś ostudziła zapędy Pardubic – skomentował efektowną wygraną szkoleniowiec Trzyńca, Václav Varad'a.

Popis ofensywy Chmielewskiego

Próbkę swoich umiejętności pokazał w meczu autor dwóch bramek, Aron Chmielewski. W 13. minucie



● To był świetny mecz Arona Chmielewskiego (z lewej) i całej drużyny Trzyńca. Fot. ZENON KISZA

polski napastnik wykorzystał podanie od Draveckiego, trafiając na 2:0, a w 51. minucie po akcji indywidualnej poprawił na 5:0. – Me-

cze z zespołami z dolnych rejonów tabeli wcale nie są łatwe, tym bardziej że podchodziliśmy do tego spotkania po serii trzech porażek

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYŃNIEC – PARDUBICE 7:0

Tercje: 3:0, 0:0, 4:0. **Bramki i asysty:** 4. Krajíček (Martynek, Hrehorčák), 13. Chmielewski (Dravecký, M. Kovařík), 20. M. Stránský (Krajíček, Hřňa), 43. Martynek (Š. Novotný), 51. Chmielewski (Kundrátek, Gernát), 54. Adamský (Martynek, Š. Novotný), 55. Dravecký (Gernát, Hřňa). **Trzyńciec:** Kváča – Kundrátek, Gernát, Krajíček, M. Doudera, D. Musil, Galviņš, Zahradníček – M. Stránský, P. Vrána, Hrehorčák – Hřňa, Marcinko, Dravecký – O. Kovařík, M. Kovařík, Chmielewski – Martynek, Š. Novotný, Adamský.

LITWINÓW – WITKOWICE 6:2

Tercje: 1:1, 3:1, 2:0. **Bramki i asysty:** 14. Jarůšek (Mahbod), 25. F. Lukeš (J. Petružálek, V. Hübl), 33. T. Pavelka (Mahbod), 36. Gerhát, 46. Baránek (Válek, Trávníček), 60. J. Mikuš (Trávníček) – 3. Lakatoš (Kvasnička), 30. Schleiss (P. Zdráhal, T. Černý).

Lokaty: 1. Sparta Praga 53, 2. Trzynieć 47, 3. Ml. Bolesław 47,... 12. Witkowice 27 pkt.

z rzędu i zdawali sobie sprawę z tego, że teraz to już trzeba wygrać za wszelką cenę – stwierdził, coraz bardziej perfekcyjną czeszczyzną, Aron Chmielewski, któremu niewiele zabrakło do skompletowania hat tricka. – Pavel Kantor w bramce Pardubic mocno się nagimnastykował. Skapitulował wprawdzie siedmiokrotnie, ale wiele innych okazji brawurowo wyłapał. Chociażby moją „setkę” zlikwidował w ostatniej chwili swoim kijem – skomentował postawę bramkarza Pardubic polski napastnik.

Sztuka chwalenia ludzi to zresztą mocna strona Arona Chmielewskiego. – Rostislav Martynek zdobył swoją pierwszą bramkę w sezonie. Wielkie gratulacje, bo to wciąż świetny napastnik. Szybki, inteligentny – ocenił towarzysza broni Chmielewski.

Stalownicy pauzują aż do piątku, kiedy to zaprezentują się na tafli Liberca. – Cztery dni odpoczynku przydadzą się wszystkim. Poświęć ten czas rodzinie, ona jest dla mnie najważniejsza – podkreślił Chmielewski.



● Vojtěch Smrř (w żółtym stroju) w pojedynku z Vladimírem Coufalem. Fot. mfkkarvina

Czy to wciąż jeszcze derby Śląska? – pytali kibice przed piątkowym pojedynkiem Ostrawy z Opawą. Zakładając, że Banik grający obecnie na Miejskim Stadionie w Witkowicach wciąż odwołuje się do swoich śląskich korzeni, tak. Czy to była piłka nożna, a nie raczej parodia futbolu, pozostawiam bez odpowiedzi. Faule, przestoje w grze, minimum sytuacji podbramkowych – tak w skrócie wyglądały derby pomiędzy faworytem z Ostrawy, a outsiderem z Opawy. Dla ratujących się przed spadkiem Opawy remis jest sukcesem, Banik

pluje sobie w brodę. W ostatnich sekundach spotkania bohaterem ekipy Bohumila Pánika mógł zostać Diop, ale piłkę zmierzającą w prawy róg opawskiej bramki wybił koniuszkami palców świetnie interweniujący Fendrich. – Dla nas, gólkiperów, ten mecz był ciężkim orzechem do zgryzienia. Nawet w obliczu niewielu sytuacji podbramkowych wciąż musisz być maksymalnie skoncentrowany – stwierdził Jan Laštůvka, bramkarz Banika Ostrawa. A ze strony widza dodajmy, skoncentrowany na tyle mocno, żeby nie zasnąć. **(jb)**

Weekendowy serwis piłkarski

FORTUNA LIGA

SLAVIA PRAGA –

MFK KARWINA 2:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 63. Takács, 90. Skoda.

Slavia: Kolář – Coufal, Takács, Kúdela, Bořil – Ševčík, Hušbauer (88. Traoré), Souček, Stanciu, Olajinka (56. Provd) – Van Buren (56. Skoda).

Karvina: Pastornický – Ndefe, Dreksa, Rundić, Čonka – Ba Loua (64. Vukadinović), Janečka (87. Steven), Smrř, Lingr – Bukata (79. Hanousek) – Petráň.

Terapia nowym trenerem w zespole Karwiny nie wygląda może oszałamiająco, ale jedno jest pewne – piłkarze pod wodzą Juraja Jarábka zaczęli popełniać mniej błędów. Dokładnie tydzień po zremisowanym spotkaniu z Viktorią Pilzno karwiniacy zmierzili się z kolejnym faworytem rozgrywek i to znów z kategorii najwyższej – mistrzowską Slavią Praga. W takich meczach outsider nie powinien rzucać się z motyką na księżyc, ale cierpliwie czekać na błędy rywala. Tak było przez prawie 63 minuty spotkania

w Edenie, a więc do pierwszej bramki gospodarzy. A że Slavia myliła się tylko sporadycznie, goście ograniczyli się do defensywy, biegając nie z piłką, ale za piłką. – Cała drużyna pokazała charakter. Walczyliśmy do końca – skomentował przegraną szkoleniowiec Karwiny, Juraj Jarábek. Slavia męczyła się z rywalem do 63. minuty, kiedy to po rozebraniu piłki z rzutu wolnego jeden z najlepszych stoperów w lidze, Takács, strzałem głową nie dał szans Pastornickiemu. – Zdecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt późno. W przypadku Karwiny błąd popełniła jednak nie linia defensywna, a... napastnik Petrání. – Zadecydował stały fragment gry, nie po raz pierwszy zresztą w tym sezonie – stwierdził Jarábek. Rumuński gwiazdor Slavii, Stanciu, potrafi zakręcić piłkę w taki sposób, że stoperzy wprawdzie od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale często reagują zbyt

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach
z dnia 2. 12. 2019

	Cieszyn, ul. Zamkowa	
	kupno	sprzedaż
CZK	0,165	0,171
EUR	4,280	4,350
USD	3,880	3,980

	Bielsko-Biała, CH Auchan	
	kupno	sprzedaż
CZK	0,166	0,171
EUR	4,250	4,350
USD	3,870	3,990

	Czeski Cieszyn, dworzec	
	kupno	sprzedaż
PLN	5,900	6,040
EUR	25,300	25,900
USD	22,900	23,700

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach
z dnia 2. 12. 2019

	Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,84 zł	
ON	4,86 zł	
LPG	2,18 zł	

	Cieszyn, Circle K	
E95	4,91 zł	
ON	5,05 zł	
LPG	2,26 zł	

	Cieszyn, Shell	
E95	4,95 zł	
ON	5,04 zł	

	Zebrzydowice, Orlen	
E95	4,97 zł	
ON	5,04 zł	

	Czeski Cieszyn, Shell	
E95	31,20 kc	
ON	31,20 kc	(wik)

Ogłoszenia do »Głosu«

przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz).

POLECAMY

Świąteczne klimaty

W Zamku Frysztat w Karwinie zrobi się świątecznie już w sobotę 14 grudnia, podczas imprezy „Boże Narodzenie w zamku i w podzamczu”. Zwiedzanie będzie połączone z dodatkowymi atrakcjami. Dziś rusza sprzedaż biletów.

Z myślą o dzieciach, którym Boże Narodzenie kojarzy się z baśniową atmosferą, przygotowano klasyczną bajkę „Piękna i bestia”. Początek przedstawień o godz. 10.00, 12.00, 14.00 i 16.00. Druga trasa zwiedzania połączona będzie z prezentacją tańców karnawałowych średniowiecznej Europy, pantomimą w maskach do muzyki barokowej Antonia Vivaldiego. Będą także scenki z tematyką bożonarodzeniową, mowa będzie o tradycjach, zwyczajach i muzyce świątecznej.

Zarówno dzieci, jak i dorośli będą mogli wykonać własne dekoracje świąteczne na bezpłatnych warsztatach kreatywnych, które potrwają od godz. 10.00 do 17.00.

Szczegółowe informacje nt. programu i rezerwacji biletów można znaleźć na stronie www.zamek-frystat.cz.

W tym samym dniu odbędzie się także „Jarmark Świąteczny” na Zamku Śląskostrawskim. Będą pokazy teatralne oraz tradycyjnych rzemiosł i zwyczajów świątecznych. Przy okazji można będzie zwiedzić wystawę szopek, której wernisaż odbędzie się już 5 grudnia.



• We frysztańskim Zamku są już przygotowani do świąt. Brakuje tylko śniegu... Fot. ARC

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: Podróż Guliwera (3, godz. 8.00); **SCENA POLSKA – TRZYNIEC:** Akademii Pana Kleksa (3, godz. 10.00, 19.00);

▲ **CZ. CIESZYN:** Akademia Pana Kleksa (15, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kraina lodu 2 (3, 4, godz. 16.00); Antologia miasta duchów (3, godz. 17.30); Terminator (3, godz. 19.00); Czarnownica (4, godz. 17.30); Midway (3, 4, godz. 20.00); Jumanji: Następny poziom (5, godz. 16.00); Blanche-Neige (5, godz. 17.30); Śpindl 2 (5, godz. 19.00); Pewnego razu w Hollywood (5, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Midway (3, godz. 17.45); Żenska na vrcholu (3, godz. 20.00); Terminator: Mroczne przeznaczenie (4, godz. 19.30); Jumanji: Następny poziom (5, godz. 17.30); Antropocen: Epoka człowieka (5, godz. 18.00); Śpindl 2 (5, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Ruka (3, godz. 17.50); Posledni aristokratka (3, godz. 20.00); Żenska na vrcholu (4, godz. 17.30); Joker (4, godz. 20.00); Zabawa, zabawa (5, godz. 17.30); Śpindl 2 (5, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Le Mans '66 (3, godz. 17.00; 5, godz.



CE-707

16.30); Zabawa, zabawa (4, godz. 16.30; 5, godz. 19.00); **CIESZYN – Płast:** Kraina lodu 2 (3-5, godz. 15.30, 17.30); 1800 gramów (3, godz. 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzynieć 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Grudniowe spotkanie MUR-u odbędzie się w czwartek 5. 12. o godz. 17.00 w sali Domu PKZO przy ul. Bożka. Rudolf Klus mówić będzie na temat roli i warunków zieleni w mieście, po wykładzie przewidziane jest wspólne kolegowanie przy akompaniamentcie Andrzeja Molina.

▲ MK PKZO Cz. Cieszyn-Centrum informuje swych członków, że „Kalendarz Śląski 2020” można zakupić po promocyjnej cenie u Ireny Kuły (ul. Śtefánika 26, tel. 731 521 283).

▲ Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Hawlička 6 zaprasza 7. 12. w godz. 8.00-12.00 na darmowy kiermasz książek pt. „Zabierz mnie do domu”.

GRÓDEK – MK PKZO zaprasza na 1. edycję Gródeckiej Głównki. Przygotowaliśmy quiz, czyli rozrywkę intelektualną, w której mogą wziąć udział drużyny liczące od 3 do 6 osób. Impreza odbędzie się w sobotę 7. 12. od godz. 18.00 w Domu PKZO. Trzy najlepsze drużyny otrzymają bony podarunkowe. Można liczyć na dobrą zabawę i ciekawą ofertę w barze.

JABŁONKÓW – MK PKZO i Sekcja Historii Regionu ZG PKZO zapraszają na uroczystość wspomnienia o okazji 200. rocznicy urodzin Adama Sikory – tkacza i poety z Jabłonkowa w niedzielę 8. 12. o godz. 16.00 do Domu PKZO. W programie: kapela „Nowina”, przedstawienie sylwetki i dorobku poety, zespół „Rozmarynek”, chór męski „Gorol”, przedstawienie pt. „Jasełka” w wykonaniu uczniów PSP w Jabłonkowie, wystawa „Adam Sikora – tkacz i poeta z Jabłonkowa”, prezentacja utworów poety przez Karola Suszkę.

KARWINA-NOWE MIASTO – MK PKZO zaprasza 8. 12. o godz. 14.30 do Klubu Seniora „Archa” na tradycyjną wigilię. W programie wystąpi zespół śpiewaczo-muzyczny „Niezapominajki”.

MILIKÓW-PASIEKI – MK PKZO zaprasza swych członków i sympatyków w sobotę 7. 12. o godz. 16.00 na Mikołajówkę do Domu PKZO. W programie m.in. sprzedaż „Kalendarza Śląskiego” i spotkanie z gawędziarzem Karolem Taciąną.

OSTRAWA – Stolik Polski zaprasza 4. 12. o godz. 17.00 na spotkanie pod tytułem: „Tajemnice hymnu polskiego”. Poprowadzi go Martina Radłowska-Obrusnik w Klubie „Atlantik”, ul. Čs. legii 7.

PTM – Zaprasza na wieczór poetycko-muzyczny 6. 12. o godz. 17.00 do Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Blahoslavova 4. Wiersze autorów Grupy Literackiej „63” przedstawia uczniowie Gimnazjum im. J. Słowackiego, a o oprawie muzyczną zatroszczy się młodzież z rybnickiej szkoły „Przygoda”.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 7. 12. na wygłoszenie w Wisalajów przez Grūd do Starych Hamrów wygodną trasą o długości 10,5 km, szlakami zielonym i żółtym, którą poprowadzi Edek Jursa, tel. 603 887 418. Odjazd pociągami z Cz. Cieszyna o godz. 8.41 do Frydka, przesiadka do autobusu, przyjazd do Wisalajów o godz. 10.20. Powrót autobusem ze

Starych Hamrów do Ostrawicy o godz. 15.23.

▲ zapraszamy 11. 12. o godz. 15.00 na przedświąteczne spotkanie w „Dziupli”. Miłe widziane będą drobne podarunki rozpoczynające się na literę „z”. Panie prosimy o wypieki na słodko lub słono. Na miejscu w bufecie „Dziupli” będzie możliwość zakupu kawy, herbaty, piwa.

RODZINA KATYŃSKA – Zarząd zaprasza członków stowarzyszenia do wzięcia udziału w dorocznym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbędzie się w poniedziałek 9. 12. o godz. 10.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie. Po obradach – tradycyjne spotkanie oplatkowe.

UWAGA BRATYSŁAWIANIE! – Organizatorzy zapraszają na Mikołajówkę absolwentów uczelni bratysławskich, która odbędzie się 6. 12. o godzinie 17.00 „Na Foistwii” w Oldrzychowicach.

WĘDRYŃA – Dyrekcja, grono pedagogiczne i uczniowie zapraszają na przedstawienie oparte na baśni Ewy Szelburg-Zarembiny pt. „Za siedmioma górami” w czwartek 12. 12. o godz. 16.30 i piątek 13. 12. o godz. 16.00 do Domu Kultury „Czytelnia”.

KONCERTY

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PKZO zaprasza na Koncert Adwentowy w niedzielę 8. 12. o godz. 16.00 w kościele ewangelickim A.W. w Orłowej-Mieście. Wystąpią: chóry „Stonawa”, „Hasło”, „Zaolzie”; soliści Daniela Sławińska, Magda Rusek-Vesela.

TRZYNIEC – Śląski Kościół Ewangelicki A.W. zaprasza na tradycyjny Wieczór kołęd, który odbędzie się w niedzielę 8. 12. o godz. 16.00 w kościele ewangelickim w Trzyniecu. Gośćmi będą zespół „Brouci”, Noemi i Filip Macurowie, Ellen Kłodowa. Dary: pomoc dzieciom w Dongobeshu w Tanzanii (projekt Dzieci Afryki).



MK PKZO w Końskiej Podlesiu zaprasza na Świąteczny Jarmark 7 grudnia. Odbędzie się w godz. 9.00-17.00 w lokalu PKZO.

WSPOMNIENIA

Kto kocha, nigdy nie zapomni...
Dziś, 3 grudnia 2019, mija trzecia rocznica śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca, Dziadka i Brata

śp. mgr. JANA MUSIOŁA
z Trzyńca-Lyżbic

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą żona i córka z rodziną.

GE-690

Smutnym i bolesnym zostanie dla nas dzień 6 grudnia, kiedy rok temu na zawsze przestało bić serce Ukochaanej

śp. GERTRUDY NOWAKOWEJ
z Karwiny-Kopalni

Kto znał, niech razem z nami wspomni. Córki z rodzinami.

RK-115

Dzisiaj mija 10. rocznica śmierci, a niedawno wspominaliśmy 96. urodziny, kiedy na zawsze odeszła od nas

śp. HELENA SZCZERBOWSKA
z Trzyńca

Z miłością i szacunkiem wspomina najbliższa rodzina.

GE-689

KONDOLENCJE

Zacnej Przyjaciółce pani Aurelii Jaworek i synowi Wiesławowi wyraży głębokiego współzucia i życzenia siły do przetrwania ciężkich chwil z powodu zgonu

MĘŻA I OJCA

przesyłają byłe współpracownicy Marta, Olga, Wanda H. i Henia.

GE-708

OFERTY

DACHY, KRYCIE I REMONTY.
Tel. +48 601 532 642. GE-395

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GE-036

WYSTAWY

HAWIERZÓW-MIASTO, Miejska Biblioteka, „Galeria po schodach”, Sbornosti 2: zaprasza 9. 12. o godz. 18.00 na wernisaż wystawy Romana Dzika pt. „Polska Sahara”. Galeria jest czynna w godzinach otwarcia placówki, wstęp darmowy.

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 4. 12. wystawa „Henryk Jasieczek. Zamyślenie”. Czynna od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

KARWINA, MIEJSKIDOMKULTURY, Sala Mánesa, Osvobození 1639/43: do 19. 12. wystawa Danuši Pytlíkovej pt. „Enkaustyka, koronki, patchwork fałszywy”. Czynna: po, śr, pt w godz. 9.00-15.00; wt, czw w godz. 9.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wafasy na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkłe. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum:** do 31. 12. wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu”. Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEJ, SALA RZYMSKA, Regera 6, Cieszyn: wystawa malarstwa pt. „Dębowiec – Małe centrum świata Śląska Cieszyńskiego”. **WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn:** Czynne codziennie w godz. 9.00-17.00.

PROGRAM TV

WTOREK 3 GRUDNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Doktor Martin (s.) **10.35** Opowiadaj (s.) **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko, co lubię **14.30** StarDance **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Akasmitne ślady **20.10** Opowiadaj (s.) **21.05** Teściowa na sto dwa **22.30** Gejzer **23.00** Columbo (s.) **0.15** Taggart (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Cudowna planeta **9.50** Błękitna krew **10.45** Czeskie ślady: Karai Puku **11.45** Widokówka Martina Kratochvíla **11.50** Królestwo natury **12.20** Nie poddawaj się plus **12.45** Nie poddawaj się **13.15** Czesz mnie? **13.20** Ręce, koło i glina **13.50** Odkryte skarby **14.40** Wyprawa Napoleona do Egiptu **15.30** Apokalipsa Stalin **16.25** Najważniejsze operacje II wojny światowej **17.25** Chiny z lotu ptaka **18.15** Trabantom z Indii do domu **18.45** Wieczorynka **18.55** Geografia świata **19.15** Mój dom **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Das Reich: Wywizje śmierci Hitlera we Francji **20.55** Trzydzieści lat wolności **21.50** Mobilizacja Luboša Dobrowskiego **23.05** Zbyt późne popołudnie Fauna (film) **0.40** Dicte (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **9.00** Ulica (s.) **10.00** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzi Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.45** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.55** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzi Czesi **18.55** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **21.40** Weekend **22.30** Ekspozytura (s.) **0.10** Bez śladu (s.) **1.00** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

6.20 Astro Boy (s. anim.) **6.50** Super Wings (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.15** Cena miłości (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.20** Policja Hamburg (s.) **13.20** Gliniarz i prokurator (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.45** Marta **22.35** Zapach zbrodni (s.) **23.50** Policja w akcji **0.50** Zaprzysiężeni (s.).

ŚRODA 4 GRUDNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Losy gwiazd **10.00** Duża sprawa małego detektywa (film) **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Uśmiechy Josefa Bláhy **14.40** Columbo (s.) **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomana **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Akasmitne ślady **20.15** Sprawiedliwość (s.) **21.35** Niedwidoci (s.) **23.30** Columbo (s.) **1.05** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Tokio, planeta Edo **9.55** Gejzery i eliksiry **10.35** Dziesięć wieków architektury **10.50** 1944: Wyzwolenie Paryża **11.40** Nasza wieś **12.10** Na muzycznym szlaku **12.40** Folklorika **13.05** Wiadomości od Dany Němcovej **13.35** Miejsce zamieszkania: wieś **13.55** Europa dziś **14.25** Czeskie korzenie w Luksemburgii i Belgii **15.15** Historie przedmiotów **15.40** Telewizyjny klub niesłyszących **16.10** Mobilizacja Luboša Dobrowskiego **17.20** Trzydzieści lat wolności **18.15** Na piwnym szlaku **18.45** Wieczorynka **19.00** Babel **19.30** Miejsca pielgrzymek **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Mażeńskie etudy: Nowa generacja **21.00** Podróż po nepalskiej Pokharze **21.30** Trabantom z Indii do domu **22.10** Łowca (s.) **0.05** Ręce, koło, glina.

20.20 Misja Nowy dom **21.40** 10 lat młodsza **22.45** Ekspozytura (s.) **0.20** Bez śladu (s.) **1.15** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

6.20 Astro Boy (s. anim.) **6.45** Super Wings (s. anim.) **7.20** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Zagłowiec miłości (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Gliniarz i prokurator (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.45** Mroczny Kraj (s.) **0.00** Policja w akcji.

CZWARTEK 5 GRUDNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.**

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASI DZIAŁACZE

AGNIESZKA VELECKÁ

Moja babcia i mama były członkiniami MK PZKO w Boconowicach, dlatego już jako dziecko miałam dobry wzór. Babcia zabierała mnie zawsze na „Gorolski święto”. A teraz ja już mam własną rodzinę i też udzielam się w PZKO. Jest więc oczywiste, że wychowuję moje dzieci tak, jak sama zostałam wychowana. Udało nam się odmłodzić nasze Koło. Działamy wszyscy razem, organizujemy np. spotkania w ramach Klubu Kibica albo „Sómsiadówke” – imprezę, na której chcemy się spotykać z działaczami z innych wiosek – czy bale tematyczne. Aktualnie remontujemy nasz Dom PZKO i liczy się każda praca – mój mąż z synem pomagają, bo przecież samo się nie zrobi. Wzorem mojej mamy pracuję też na rzecz Macierzy Szkolnej. Sama chodziłam do polskiej szkoły w Mostach, mama zawsze tam gotowała na balach. Od dwóch lat jestem prezeską Macierzy Szkolnej w Jabłonkowie i mogę się pochwalić, że jestem pierwszą w historii kobietą na tym stanowisku w tej szkole i trzecią osobą pochodzącą z Boconowic. To szkoła jest obecnie dla mnie największym wyzwaniem. Najbliższą dużą imprezą będzie bal szkolny i już teraz siedzę i wycinam dekoracje. To moje hobby, dekoratorską pasję odkryłam w sobie jeszcze w Brnie, gdzie mieszkalam przez 10 lat. W wolnym czasie zdarza mi się dekorować sale na wesela czy komunie. Oczywiście czasem człowiek sobie myśli, żeby tym wszystkim rzucić. Takie stany przeżywa chyba każdy, kto robi coś dla innych, a nie wszyscy umieją to docenić, nie przychodząc na przykład na jakąś imprezę. Szybko jednak porzucam takie myśli i działam dalej, bo mam wokół siebie kochającą rodzinę i wspólnych przyjaciół, którzy mnie wspierają. A kiedy potrzebuję jakiejś odskoczni, to po prostu idę pobiegać. **(szb)**



Fot. ARC

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

1. koronowany władca

2. Francesco, reż. filmu „Carmen”

3. dwudziesta na zegarze

4. dawna ciężarówka z Czech

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

1. ...Minnelli, amerykańska aktorka

2. kraj z Bagdadem

3. największe jezioro na Kubie lub opera Leoncavalla

4. japoński producent elektroniki użytkowej

Wyrazy trudne lub mniej znane: ZAZA

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem dodatkowym logogryfu jest dokończenie fraszki Jana Izydora Sztaudyngera:
*„Ujrzawszy cię pojąłem,
Że zachwyt jest...”*

1. odpytuje uczniów z prawa Ohma, zasad dynamiki Newtona

2. kończy ją poród

3. przezwisko, pseudonim przestępcy

4. Adam, poeta, autor sonetów „Nad głębiami”

5. Magdalena Zawadzka w „Panu Wołodyjowskim”

6. czerw lub kijanka

7. Ar wśród pierwiastków

8. siły zbrojne kraju

9. część twarzy, w którą puka się niedowiarek

10. odlany ze spiżu

11. nakrycie głowy kmandosa

12. insygnia królewskie

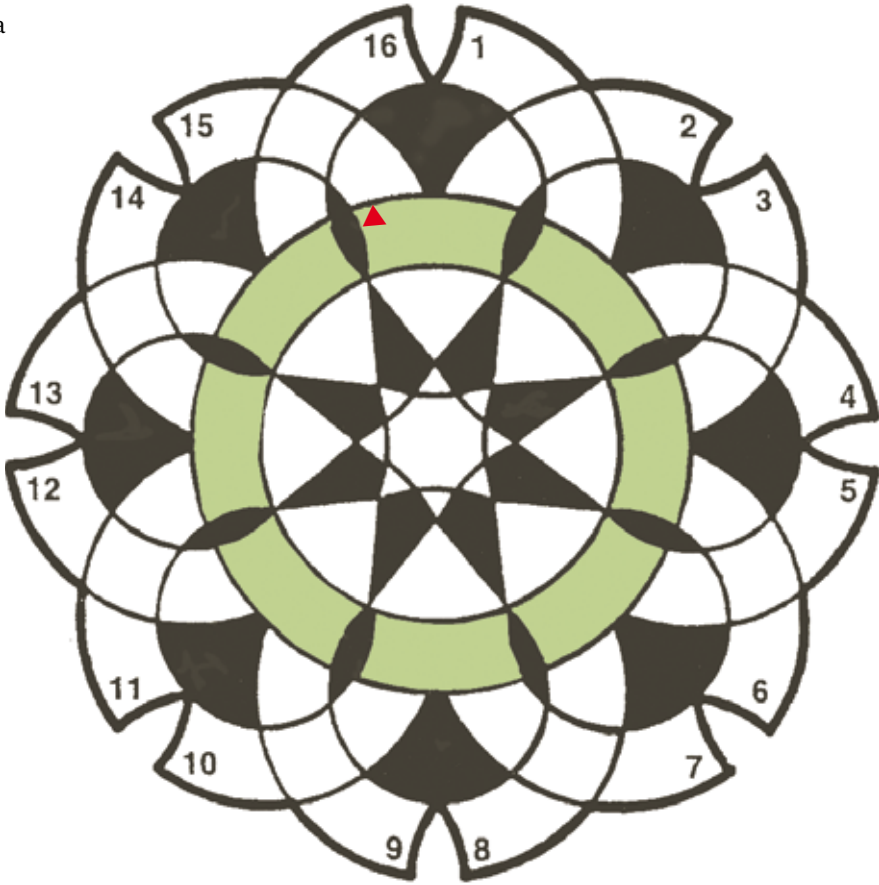
13. gospodarstwo rolne nastawione na określony rodzaj produkcji, rancho

14. taneczne widowisko muzyczne

15. zysk sprzedawcy

16. wypływa z wulkanu

Wyrazy trudne lub mniej znane: ARGON, FARMA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 13 grudnia 2019 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 19 listopada otrzymuje **Marta Mattes z Trzycńca**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki sylabowej z 19 listopada: A. LISTA B. ROPA – DOŻA C. MANKA – FARBA D. SAMA
1. ROMAN 2. LIPA – KASA 3. STADO – FARMA 4. ŻABA
Rozwiązanie kwadratu magicznego z 19 listopada: SKÓRY
Rozwiązanie logogryfu łamanego z 19 listopada: BOGACI